

Halina Evert-Kappesowa

WIELKA I DROBNA WŁASNOŚĆ ZIEMSKA  
W EGIPCIE W IV-VII w.\*

Aż do podboju arabskiego Egipt odgrywał poważną rolę w gospodarce Cesarstwa bizantyjskiego. W ciągu wieków cały areal ziemi uprawnej w Egipcie należał do państwa, a chłop egipski występował jedynie jako dzierżawca<sup>1</sup>. Ten stan rzeczy zaczął ulegać zmianom od czasów cesarza Konstantyna Wielkiego, kiedy to rząd przystąpił do sprzedaży znacznej części swoich posiadłości większym i mniejszym nabywcom. Już w V w. Kościół, klasztory i tzw. dynaci (tj. członkowie tej warstwy społecznej, która rozporządzała dużymi środkami finansowymi i najczęściej zajmowała wysokie stanowiska w administracji lub w armii) stali się właścicielami wielkich majątków ziemskich<sup>2</sup>. Szczególnie uprzywilejowany był w tym wypadku Kościół, gdyż odziedziczył nie tylko całe mienie skonfiskowane heretykom<sup>3</sup>, ale także bogactwa świątyń pogańskich. Nie zabrakło mu również nigdy nabożnych darowizn, a zgodnie z literą prawa, to co raz przeszło w jego posiadanie nie mogło już

\* Artykuł był przedstawiony w języku francuskim na kolokwium polsko-francuskim w Instytucie Historii UŁ w marcu 1980 r.

<sup>1</sup> L. C. West, A. Ch. Johnson, *Byzantine Egypt. Economic Studies*, Princeton 1949, s. 5.

<sup>2</sup> G. Rouillard, *La vie rurale dans l'Empire Byzantin*, Paris 1953, s. 14. Por. także E. Wipszycka, *Les ressources des Eglises en Egypte du IV au VIII siècles*, Bruxelles 1972, rozdz. I, s. 34 i n.

<sup>3</sup> L. Bréhier, *Les institutions de l'Empire Byzantin*, Paris 1949, s. 627, por. s. 518.

nigdy zostać mu odebrane<sup>4</sup>. Toteż patriarchat Aleksandryjski był niezmiernie bogaty; jego dochody pochodziły z rozmaitych źródeł: z darów, ze świadczeń należnych od ludności<sup>5</sup>, z dochodów jakie przynosiły dobra<sup>6</sup> położone zarówno w Egipcie, jak w Cyrenajce i Libii oraz z rozlicznych przedsiębiorstw<sup>7</sup>. Statki patriarchatu żeglowały po całym Morzu Śródziemnym, dostarczając na wyspy brytyjskie zboże w zamian za cynę<sup>8</sup>. Natomiast drzewo, tak potrzebne w Egipcie dla celów budowlanych, było importowane z Syrii i Sycylii<sup>9</sup>.

W dobrach patriarchatu Aleksandryjskiego znajdowały się ogrody warzywne i winnice<sup>10</sup>. Rozwinięte było również pszczelnictwo, gdyż miód i wosk były wówczas bardzo poszukiwane i dobrze opłacane<sup>11</sup>.

Kościół Aleksandryjski zajmował się również operacjami bankowymi udzielając kupcom pożyczek - bez wątpienia na procent<sup>12</sup>. O ogromnych bogactwach tego Kościoła świadczy może najlepiej fakt, że w początkach VII stulecia z jego pomocy materialnej korzystało co najmniej 7500 osób<sup>13</sup>. Byli to uciekinierzy z Syrii, którzy w momencie inwazji perskiej ratowali się ucieczką do Egiptu. Patriarcha Aleksandryjski udzielał swej pomocy tym spośród nich, których sytuacja była krytyczna. Ich imiona zostały wpisane na specjalne listy, na podstawie których mężczyźni otrzymywali codzienny zasiłek w wysokości jednego keraton<sup>14</sup> na głowę, dla kobiet zaś suma

<sup>4</sup> Codex Justinianus, ed. P. K r u e g e r, I, 2, 14.

<sup>5</sup> L e o n t i s episc. Neapolis, Vita Sancti Joannis Eleemosynarii, Patrologiae cursus completus... Series graeca, accurate J. P. M i g n e [dalej cyt. FG], t. 93, col. 1655.

<sup>6</sup> G. M o n k s, The Church of Alexandria and the City's Economic Life in the Vith century, "Speculum" 1953, t. XXVIII, nr 2, s. 350.

<sup>7</sup> L e o n t i s, FG, t. 93, passim.

<sup>8</sup> Ibidem, col. 1622.

<sup>9</sup> J. M a n s i, Sacrorum Conciliorum Nova et Amplissima Collectio, Paris 1901, t. X; XXXVII, 79; XXXIX, 104; LXXVIII, 164; XLII 236; XLIX, 370.

<sup>10</sup> L e o n t i s, FG, t. 93, col. 1631.

<sup>11</sup> Ibidem, col. 1624.

<sup>12</sup> M o n k s, op. cit., s. 360.

<sup>13</sup> L e o n t i s, FG, t. 93, col. 1618.

<sup>14</sup> Keraton to drobna moneta srebrna. Słynny bizantyjski "besant"

ta była podwyższona. Prawdopodobnie uwzględniano tu też dzieci. Nie figurują one w żadnym paragrafie, a przecież musiały towarzyszyć rodzicom i sądzić należy, że znajdowały się raczej pod opieką matek niż ojców. Możliwe jest jednak również, że duchowieństwo chciało ustrzec samotne i pozbawione środków do życia kobiety przed niebezpieczeństwami jakie czyhały na nie w takim mieście, jak Aleksandria.

Kościół aleksandryjski był doskonale zorganizowany i niezmiernie aktywny. Klasztory egipskie były liczne i bogate. W Oxyrynchos znajdowało się trzynaście kościołów, z których każdy służył z cudownego wystroju; liczba zakonników w tym mieście była tak wielka, że "mogliby przewrócić mury, gdyby się o nie wszyscy naraz oparli"<sup>15</sup>. Liczba mnichów w nomos Arsinoite wynosiła nie mniej, jak 10 000, a Persowie po zdobyciu Aleksandrii zniszczyli 600 klasztorów<sup>16</sup>. Wiele z nich zajmowało się eksportem zboża oraz tkanin jedwabnych i wyrobów ze srebra<sup>17</sup>.

Nie mniejszą aktywność gospodarczą rozwijały osoby świeckie, spośród których najlepiej jest nam znana rodzina Appionów. Fochodziła ona zapewne z okolic Oxyrynchos, gdyż wielka liczba papyrusów zawiera wzmianki o nich i ich działalności gospodarczej w tym mieście i jego okolicach.

Imię Appionów pojawia się w źródłach od drugiej połowy V w. i powtarza się aż do podboju arabskiego<sup>18</sup>. Byli oni posiadaczami 48 majątków ziemskich<sup>19</sup>, których ogólny areał nie jest nam, niestety, znany, wiadomo jednak, że przynosiły one do 178 funtów złota rocznie<sup>20</sup>. Była to suma olbrzymia, jeśli się zważy, że tak wysoki funkcjonariusz państwowy, jak prefekt Egiptu po-

(inaczej "nomisma") składał się z 24 keraton i zawierał 4,53 g czystego złota.

<sup>15</sup> Johnson, West, op. cit., s. 68.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 68 i n.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>19</sup> M. Lewczenko, K historii agrarnych stosunków w Bizancjum VI-VII w. Moskwa 1935, s. 53. Autor wspomina tylko o 20, ale nie podaje źródła, z którego korzystał.

<sup>20</sup> Rouillard, op. cit., s. 73.

bierał 45, a prefekt Afryki - 100 funtów rocznie<sup>21</sup>. Poza tym nie da się ustalić czy dochody Appionów pochodziły jedynie z tego co dawała gleba, gdyż mogli oni również zajmować się hodowlą bydła, pszczelarstwem, uprawą winnic. W źródłach zresztą znajdujemy wzmianki o rozlicznych przedsiębiorstwach Appionów: młynach, piekarniach, warsztatach, w których wyrabiano cegły i rozmaite artykuły garncarskie<sup>22</sup>.

Dzięki posiadanym bogactwom Appionowie zajmowali wysokie stanowiska w swojej prowincji, a z kolei dzięki nim mogli wciąż pomnażać fortunę. Jeden z członków tej rodziny jest nam znany jako "prefekt augustalis", inny jako "comes Sacrorum largitionum", jeszcze inny jako pagarcha<sup>23</sup>. Appionowie posiadali zresztą wszelkie środki potrzebne do wypełniania tej ostatniej funkcji: mieli do rozporządzenia własne spichlerze, w których mogli przechowywać świadczenia w naturze, aparat administracyjny ich posiadłości mógł również służyć do obliczania i ściągania należności, a najemni żołnierze sprawowali nadzór nad kasą i magazynami. Zgodnie z utartym w Cesarstwie bizantyjskim zwyczajem, Appionowie - pełniąc funkcje pagarchów - mieli prawo do pewnego procentu ze ściągniętych przez siebie podatków. Toteż jest bardzo możliwe, że mając do rozporządzenia tak znaczne sumy, zajmowali się również operacjami finansowymi, niektóre bowiem dokumenty wymieniają wśród ich personelu urzędniczego również i bankierów<sup>24</sup>.

Ta rodzina wielkich posiadaczy ziemskich nie była oczywiście jedyną w Egipcie. W papiirusach z końca V i początków VI w. zachowały się teksty kontraktów między dwoma bogatymi właścicielkami ziemskimi Aurelią Aphtonią i Flawią Eulogią i dzierżawcami w ich majątkach<sup>25</sup>. Niektóre teksty z VI i VII w. wymieniają niejakich Olybriusa, Menasa i Christodorę<sup>26</sup>. Olybrius i Menas pełnili - tak

<sup>21</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 28 i n.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 18; L. B r é h i e r, La civilisation byzantine, Paris 1950, s. 152.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>25</sup> H. Z i l l i a c u s, Late byzantine Land-Leases from Hermopolis, Helsingfors 1947, s. 1 i n.

<sup>26</sup> J o h n s o n, W e s t, op. cit., s. 64-65

jak Appionowie - donosiły funkcje publiczne<sup>27</sup>, do tych bowiem wielkich posiadaczy należało utrzymanie w porządku hipodromu w Oxyrynchos a także łaźni miejskich, oni też byli odpowiedzialni za stan grobli i cystern<sup>28</sup>. W źródłach hagiograficznych napotyka się często wzmianki o "bogatych i ustosunkowanych" właścicielach ziemskich<sup>29</sup>. W żywocie św. Jana Jakmużnika znajduje się wzmianka, że w okresie klęski głodu spowodowanej wylewem Nilu bogaci ziemianie w odpowiedzi na apel patriarchy ofiarowali 10 centenariów zboża jako pomoc dla najbiedniejszych. Jeden z tych magnatów oświadczył nawet, że gotów jest ofiarować dwieście tysięcy modius zboża i sto osiemdziesiąt tysięcy funtów złota na ten sam cel, pod warunkiem jednak, że patriarcha obdarzy go godnością diakona, ale patriarcha odmówił<sup>30</sup>. Do tej prowincjonalnej arystokracji należał bez wątplenia Herakliusz, cesarz w latach 610-641, założyciel jednej z dynastii bizantyjskich. Ojciec jego, również Herakliusz, był egzarchą Kartaginy, a na podobne stanowiska powoływano zazwyczaj ludzi znanych i majątnych.

Jaką siłą roboczą uprawiano grunty należące do magnatów? Źródła zawierają bardzo skąpe wiadomości na ten temat, niemniej jednak pozwalają one wnioskować, że wielkie obszary stanowiące własność Kościoła, państwa a także osób prywatnych były uprawiane przez kolonów a częściowo także przez wolnych chłopów. Różnica między nimi polegała na tym, że kolon był przytwierdzony do kawałka ziemi, którą uprawiał i którego właściwie był dzierżawcą, zaś samodzielny chłop był wolnym właścicielem lub dzierżawcą swego gospodarstwa.

W sumie koloni podlegali tym samym obciążeniom co wolni chłopcy; właściciel majątku był w pewnym sensie pośrednikiem między władzami państwowymi a swymi kolonami i dzierżawcami. On też ponosił odpowiedzialność za podatki, które sam ściągał od swo-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 64-65.

<sup>28</sup> Bréhier, op. cit., s. 156-157.

<sup>29</sup> Sophronii patriarchae Hierosolymitani, Narratio Miraculorum Sancti Cyri et Joannis, PG, t. 87, col. 3507.

<sup>30</sup> Leontis, PG, t. 93, col. 1626 (kentenaarion = miara na artykuły sypkie i płyny równa 37 l; modios = miara na artykuły sypkie, ok. 9,83 kg - por. G. Ostrogorsky, Löhne und Preise in Byzanz, "Byzantinische Zeitschrift" 1932, t. XXXII, s. 93-233). Funt = ok. 288 g złota, por. również odsyłacz 59.

ich kolonów<sup>31</sup>. Podobny system był zgodny z metodami fiskalnymi władz bizantyjskich, które zamiast ściągać należności od całego grona podatników, wołały je odbierać od obszarnika, względnie od pewnej grupy osób odpowiedzialnych za wszystkich płatników.

Poza podatkiem w gotówce zarówno chłopci wolni, jak i koloni obciążeni byli tzw. amoną, podatkiem w naturze, który składał się z określonej ilości wina, oliwy i zboża<sup>32</sup>. Były to dostawy, bez których stolica nie byłaby w stanie się wyżywić. W wypadku, gdy ilość ich nie odpowiadała przewidzianej normie, osoby odpowiedzialne za ściągnięcie podatków (tj. zarówno wielcy właściciele ziemscy, jak i samodzielni gospodarze) podlegali znacznej grzywnie<sup>33</sup>.

W gruncie rzeczy koloni byli więc obowiązani do takich samych świadczeń na rzecz państwa, jak wolni chłopci, ale poza tymi obciążeniami mieli jeszcze inne - na rzecz obszarnika. Składały się one zarówno z danin w naturze, jak i z opłat pieniężnych. Natomiast jeżeli wolny chłop, który uprawiał działkę pańską był bądź bezrolny, bądź małorolny, to musiał ponosić takie same ciężary co koloni, ale w przeciwieństwie do nich nie korzystał z pomocy materialnej patrona w postaci pożyczki pieniężnej czy też zasiłku - np. ziarna na siew, wypożyczenia bydła<sup>34</sup>. Warunki skłaniały nieraz wolnych, ale małorolnych chłopów do wyrzeczenia się swojej własności na rzecz dużych posiadaczy ziemskich. Wzmiankuje o tym "Kodeks Justyniana"<sup>35</sup>.

W trakcie sprzedaży ziemi, która należała do państwa, wielu chłopów stało się posiadaczami tej działki, którą ich przodkowie uprawiali od dawna. O tej warstwie społecznej, składającej się z wolnych rolników, jest także mowa w "Kodeksie Justyniana"<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> R o u i l l a r d, op. cit., s. 30-31. Tam, gdzie dzierżawca uiszcza swe należności podatkowe bezpośrednio, chodzi o wolnego rolnika. Dla rozlicznych kategorii kolonów patrz: J. F. F i c h m a n, Oksirinch gorod papirusow, Moskwa 1976, rozdz. III, s. 48-97; rozdz. IV, s. 98-179.

<sup>32</sup> R o u i l l a r d, op. cit., s. 26.

<sup>33</sup> Corpus Iuris Civilis, III, Novellae XCVI, 526.

<sup>34</sup> R o u i l l a r d, op. cit., s. 26, 42-43.

<sup>35</sup> Codex Justinianus, XI, 54, 1, 2.

<sup>36</sup> Ibidem, III, Novellae, XV, 75.

To zapewne oni zwracają się do władz ze skargą na poborcę podatkowego, który na czele oddziału żołnierzy wdarł się do ich wioski, położonej w pobliżu miasta Afrodyte i pod pretekstem pobrania podatków dopuścił się nadużyć i gwałtu do tego stopnia, że kanał nawadniający całą okolicę został uszkodzony<sup>37</sup>. W innej skardze czytamy, że pewna grupa rolników została wtrącona do więzienia przez funkcjonariuszy fisku pod pozorem, że nie uiszcili należnych opłat. Dla pokrycia tego długu skonfiskowano im ich osły i wielbłądy. Wnieśli oni skargę do sądu<sup>38</sup>.

W obydwu wyżej wymienionych wypadkach chodziło o sumy należne z tytułu zaległych podatków. Ale w wielkich posiadłościach ziemskich ich właściciele ponosili odpowiedzialność za należyte uiszczanie podatków tak przez kolonów, jak i dzierżawców. Niekiedy nawet odpowiedzialność ta rozciągała się na drobnych posiadaczy w danym okręgu. Stąd należy więc wyciągnąć wniosek, że jeżeli władze fiskalne występowały z pretensjami wprost do niewypłacalnych rolników, to ci musieli być bezpośrednimi płatnikami podatków, a więc ludźmi wolnymi.

Tak "Edykty", jak i "Novelle" cesarza Justyniana I świadczą o istnieniu drobnych posiadaczy ziemskich, gdyż wzmiankują bądź o sprzedaży, bądź to darowiznie dotyczącej osób, które nie tylko, że nie były zamożne, ale niekiedy były wprost ubogie<sup>39</sup>. Prawodawca określa ich działki jako ich niezaprzeczalną własność<sup>40</sup>.

Prawo przewidywało, że rolnik, który porzucił swoją działkę, mógł nawet po dwuletniej nieobecności - domagać się jej zwrotu od tych, którzy ją przez ten czas użytkowali<sup>41</sup>. Jedna z "Novelli" zawiera wskazówki, w jaki sposób drobny posiadacz może odzyskać utraconą działkę<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> G. Rouillard, *L'administration civile de l'Egypte byzantine*, Paris 1928, s. 211.

<sup>38</sup> Rouillard, *La vie rurale...*, s. 58.

<sup>39</sup> *Corpus Juris Civilis*, XI, 58, 7. Por. także XI, 71, 3.

<sup>40</sup> N. W. Pigulewska ja, *Sbornik dokumentow po sotsyalno-ekonomiczno-istorii Wizantii*, Moskwa 1951, s. 10. Por. także *Codex Justinianus*, XI, 59 oraz XI, 56, 1: "in illis quae metrocomiae [...] nuncupatur hoc addicendum [...] si quis ex eisdem vicinis loca sua iuris alienari voluerit...".

<sup>41</sup> *Codex Justinianus*, XI, 59, 8.

<sup>42</sup> *Ibidem*, III, *Novellae*, XXI, p. 137.

W jakiej mierze warunki bytowe wolnego rolnika różniły się od warunków rolnika podległego obszarnikowi? Z punktu widzenia prawnego różnica ta była wyraźnie zaznaczona, w praktyce jednak nic nie pozwala nam twierdzić, że te dwie kategorie ludności wiejskiej różniły się zasadniczo, a to dlatego, że jedynie w bardzo rzadkich przypadkach udało się stwierdzić czy źródła mówią o wolnym chłopie, czy też o kolonie.

Domostwa chłopów egipskich były na ogół zgrupowane jedne obok drugich, tworząc w ten sposób coś pośredniego między wioską a osiedlem miejskim. Otaczano je zazwyczaj murem lub wałem<sup>43</sup>. Pola uprawne, pastwiska, winnice, sady i ogrody warzywne znajdowały się z reguły poza osiedlem<sup>44</sup>. Samo osiedle było na ogół połączone z Nilem za pomocą kanału<sup>45</sup>. Utrzymanie kanału w dobrym stanie było najważniejszym zadaniem władz lokalnych.

Ludność wyżej wspomnianych osiedli składała się z bardzo różnorodnych elementów. Niektóre wsie były zamieszkałe wyłącznie przez rolników, w innych wszakże znaczny odsetek stanowili rzemieślnicy - tkacze, garncarze, ślusarze, technicy (których zadaniem była konserwacja kanałów), kowale, stolarze, wytwórcy mat z fibry palmowej, sznurów i koszyków, murarze, garbarze itd.<sup>46</sup> W większych osiedlach nie brakowało kupców<sup>47</sup>. Ale znaczny odsetek wieśniaków wolał sprzedawać swoje towary na rynku w mieście, podobnie czynili i mnisi, którzy często udawali się na targ, aby oferować swoje wyroby: maty, kosze, sznury i garnki<sup>48</sup>. W wioskach nieco większych można było znaleźć wędrownych agentów handlowych, którzy przetrząsali całą okolicę w poszukiwaniu wełny, lnu, płótna, wosku i rozmaitych ziół, bardzo cenionych ze względu na swoje właściwości lecznicze<sup>49</sup>. Ci agenci pracowali przeważnie na rachunek przedsiębiorców, którzy niejednokrotnie zajmowali się handlem zamorskim<sup>50</sup>. Do tej kategorii osób należał bez

<sup>43</sup> Rouillard, *La vie rurale...*, s. 47 i n.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 49 i n.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>48</sup> A. Rudskow, *Oczerki wizantijskiej kultury po danych agiografii*, Moskwa 1917, s. 168.

<sup>49</sup> Sophroni, *FG*, t. 87, col. 3124-3696.

<sup>50</sup> Leontis, *FG*, t. 93, col. 3424-3576.



wątpienia właściciel statku, o którym źródła wspominają, iż był bliski samobójstwa, gdy jego statek zatonął wraz z całym ładunkiem<sup>51</sup>.

Wśród mieszkańców osiedli można było również napotkać przedstawicieli wolnych zawodów, jak np. lekarzy i adwokatów<sup>52</sup>. Zdarzało się jednak częstokroć, że osoby te figurowały tylko w rejestrach podatkowych jako płatnicy zamieszkali w danym osiedlu, faktycznie zaś przebywały stale w jakimś mieście. Nieraz posiadały one w rodzimym gminie jakąś działkę ziemi, którą wypuszczały w dzierżawę<sup>53</sup>.

Rzemieślnicy występowali często w charakterze dzierżawców. Uprawa roli była wówczas dla nich zajęciem ubocznym, związanym nieraz z wykonywanym rzemiosłem. Brano więc w dzierżawę działki, aby uprawiać na nich gorczycę, nard czy inne zioła poszukiwane w lecznictwie. Gaje palmowe dostarczały surowca do wyrobów mat i koszy<sup>54</sup>.

Niektórzy rolnicy występowali jako dzierżawcy nie tyle dlatego, iż nie posiadali własnej ziemi, ale dlatego, że mogli uprawiać jej więcej, niż jej mieli<sup>55</sup>.

W Egipcie areał ziemi nadającej się pod uprawę był ograniczony, a jeśli się zważy, że jego część zajmowały parki bogaczy i że w pierwszej połowie VII w. ogólna liczba mieszkańców sięgała 6 milionów (według źródeł arabskich<sup>56</sup>) to należy dojść do wniosku, że gospodarstwa chłopskie były drobne i że ogólny głód ziemi dawał się we znaki, a to tym bardziej, że rolnicy stanowili przeważającą część jego ludności<sup>57</sup>. Niestety wiadomości źródeł na ten temat są rzadkie i skąpe. Niemniej jednak, dzięki

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> R o u i l l a r d, *La vie rurale...*, s. 48, 50, 52.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 48-50.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 48-51.

<sup>56</sup> Dane te nie obejmują starców i niemowląt. Por. J o h n s o n, *West*, op. cit., s. 263; R o u i l l a r d, *La vie rurale...*, s. 78-93.

<sup>57</sup> Aleksandria, największe miasto Egiptu liczyło przed podbojem arabskim ok. 700 000 mieszkańców. W owym okresie miasto liczące 100 000 mieszkańców uchodziło za "bardzo duże". Por. B r é h i e r, op. cit., s. 108.

84 kontraktom sprzedaży i dzierżawy, opublikowanym przez A. Ch. Johnsona i L. C. Westa<sup>58</sup> można dojść do pewnych - choćby przybliżonych - wniosków. Kontrakty te pochodzą ze schyłku VI i pierwszej połowy VII wieku. Wielkość działek waha się od 1 do 40 arura. Najczęściej jednak napotyka się działki o powierzchni od 1 do 5 arura. Tam zaś gdzie jest mowa o znaczniejszej powierzchni, strona występująca jako dzierżawca składa się zazwyczaj z kilku osób<sup>59</sup>. Zajmowano się na ogół przede wszystkim uprawą zbóż, winnice i sady występują na drugim miejscu. Od czasu do czasu napotyka się wzmianki o plantacjach trzciny i palm daktylowych. Dzierżawa zawierana była zazwyczaj na okres od jednego do pięciu lat<sup>60</sup>.

Zmorą rolników były podatki. Zgodnie z systemem fiskalnym obowiązującym w państwie bizantyjskim cała wieś stanowiła jednostkę podatkową i tak też była traktowana, czyli wszyscy jej mieszkańcy byli odpowiedzialni zbiorowo za całość wyznaczonej kwoty podatkowej. Kwota ta była z reguły bardzo znaczna, a sposób jej obliczania tak skomplikowany<sup>61</sup>, że stwarzał możliwości wielu nadużyć.

Poza zasadniczym podatkiem i annoną skarb państwa pobierał jeszcze tzw. aerikon, prawdopodobnie opłatę od budynków<sup>62</sup>; specjalną opłatę za utrzymywanie w porządnym stanie akweduktów i kanałów<sup>63</sup>; podatek zwany "aurum tironicum" na ekwipunek rekrutów<sup>64</sup>, podatek "extraordinaria" - ściągany nieregularnie w wypadkach nie

<sup>58</sup> Johnson, West, op. cit., s. 83-93.

<sup>59</sup> Pozwalam sobie odesłać czytelnika do mojej pracy "Studia nad historią wsi bizantyjskiej", Łódź 1963, w której starałam się obliczyć w przybliżeniu rozmiar przeciętnej działki dzierżawnej na podstawie jej wydajności. Por. także koszty utrzymania.

<sup>60</sup> Johnson, West, op. cit., s. 80-93.

<sup>61</sup> O systemie podatkowym w Bizancjum por. J. Karayana-nopoulos, Die Kollektive Steuerverantwortung in der frühbyzantinische Zeit, "Vierteljahrschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte" 1956, t. 43, nr 4, s. 289-322; idem, Das Finanzwesen des frühbyzantinischen Staates Oldenburg-München 1958; G. Ostrogorsky, Das ländliche Steuergemeinde des byzantinische Reiches im X Jahrhundert, "Vierteljahrschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte" 1927, t. 20.

<sup>62</sup> Johnson, West, op. cit., s. 298.

<sup>63</sup> Corpus Juris Civilis, XI, 29, 1.

<sup>64</sup> Johnson, West, op. cit., s. 304.

dających się przewidzieć<sup>65</sup>, zwrot kosztu transportów państwowych<sup>66</sup>, opłaty na pokrycie kosztów podróży urzędników fisku i związane z tym ich wydatki<sup>67</sup> i wreszcie świadczenia na wyżywienie żołnierzy stacjonujących w danym okręgu<sup>68</sup>.

Niektórzy badacze, a w ich liczbie G. Rouillard oraz Johnson i West uważali, że materialna sytuacja chłopca egipskiego nie była zła. Według Johnsona i Westa fakt, iż część jego należności podatkowych opiewała w złocie, dowodzi, że musiał rozporządzać pewnym nadmiarem artykułów rolnych, aby je sprzedać i uzyskać w ten sposób potrzebne mu do spłacenia podatków złoto<sup>69</sup>. Ale nie jest nam wiadome czy rolnik w rzeczywistości uiszczał opłaty w złocie, czy też przeliczano mu część jego należności w naturze na ich cenę według aktualnej taryfy złota.

Nie ulega wątpliwości, że rolnik, który miał na utrzymaniu rodzinę, z trudnością mógł ją wyżywić po uiszczeniu wszystkich podatków, szczególnie jeśli się zważy, jak małe były ich działki. Toteż pożyczki w gotówce bądź w formie ziarna na siew na bardzo wysoki procent stawały się dla niego rujnujące. W więzieniach nie brakowało nigdy niewypłacalnych rolników. Jeden z nich uskarżał się, że mu nie tylko skonfiskowano wszystkie woły - co jak się zdaje winno całkowicie wystarczyć na pokrycie jego długu - ale w dodatku i on sam znalazł się pod kluczem, z wielką szkodą dla swej gospodarki<sup>70</sup>. Inny rolnik, któremu położono areszt na całym żywym inwentarzu, a także zatrzymano w zastaw żonę, domagał się zwrotu swojego mienia, natomiast zgadzał się na to, by żona pozostała w areszcie aż do całkowitej spłaty zadłużenia<sup>71</sup>.

W najwnym zbiorze opowiadań "Pratum Spirituale" znajduje się jedno o bardzo miłosiernym rolniku, który po nocach orał swymi

<sup>65</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>67</sup> Corpus Juris Civilis, Novellae, s. 128.

<sup>68</sup> Procopios, Historia Arcana, Bonnae 1838, 23, s. 130.

<sup>69</sup> Johnson, West, op. cit., s. 240; Rouillard, La vie rurale... s. 37.

<sup>70</sup> Rouillard, La vie rurale..., s. 43.

<sup>71</sup> Johnson, West, op. cit., s. 133. Podobny proceder był niezgodny z prawem, które wzbraniało zabierania rolnikowi jego narzędzi pracy (Codex Justinianus, VIII, 16, 3).

własnymi wołami pola tych sąsiadów, którzy nie byli w stanie tego uczynić ze względu na brak narzędzi i wołów<sup>72</sup>.

Nędza popychała kobiety do prostytucji. Opowiadania hagiograficzne wspominają często o świętobliwych mnichach, którzy za pomocą modlitwy i rozmaitych darów usiłowali skłonić upadłe kobiety do innego życia<sup>73</sup>. Sam fakt, że te, stosunkowo drobne sumy, miały znęcić prostytutkę, świadczy o ich nader marnej sytuacji materialnej. Potwierdzenie tego znajdujemy w innym opowiadaniu ww. zbioru: oto jakiś biedak, ojciec trzech córek, których nie jest w stanie wyżywić ani wyposażyć, by je wydać za mąż, rozważa zupełnie poważnie czy nie umieścić córek w domu publicznym i zapewnić w ten sposób im, a także sobie, jakie takie utrzymanie<sup>74</sup>.

Podstawowym pożywieniem ogółu ludności Egiptu był chleb, oliwa, wino i jarzyny, w szczególności bób, czosnek, cebula, groch i fasola. Ryba była uważana za przysmak, a mięso pojawiało się wyjątkowo na stole niższych warstw społecznych<sup>75</sup>.

Norma przewidziana dla dorosłego mężczyzny przez edykt XIII Justyniana wynosiła 80 bochenków chleba na miesiąc, a papiirusy z III w. wymieniają tę samą liczbę jako składową część miesięcznej płacy robotnika rolnego<sup>76</sup>.

W takich warunkach choroba któregoś z członków rodziny przybierała rozmiary katastrofy finansowej, a gdy zachodziła konieczność zaciągnięcia długu, to nie tylko zwrot pożyczki, ale samo uiszczenie procentu przekraczało często możliwości przeciętnego rolnika.

Wszystko to tłumaczy dlaczego w wypadku jakichś rozruchów ludność wdzierała się przede wszystkim do biur prefektury, aby zniszczyć spisy wierzycieli i dłużników.

<sup>72</sup> Byzantinische Legenden, Jena 1910, s. 84.

<sup>73</sup> Leontis, PG, t. 93, col. 1636, 1646, 1653; Vita Sancti Symeoni, PG, t. 93, col. 1703, 1725.

<sup>74</sup> Vita Sancti Nicolai, PG, t. 116, col. 324.

<sup>75</sup> Vita Sancti Symeoni, PG, t. 93, col. 1737.

<sup>76</sup> L. V a r c l, Metremetiaici, "Journal of Juristic Papyrology" 1957-1958, t. XI-XII, s. 97-110 (waga jednego bochenka chleba wynosiła ok. 450 g.).

Obraz warunków życia w Egipcie bizantyjskim w przeddzień podboju arabskiego wydaje się raczej ciemny i nasuwa się pytanie czy i w jakiej mierze wykazuje on analogie do innych prowincji Cesarstwa.

Instytut Historii  
Zakład Historii Powszechnej  
Starożytnej i Średniowiecznej

H. Evert-Kappesowa

LA GRANDE ET LA PETITE PROPRIÉTÉ FONCIÈRE  
EN EGYPTE BYZANTINE AUX  
IV<sup>ème</sup> - VII<sup>ème</sup> SIÈCLES

Jusqu'à la moitié du IV<sup>ème</sup> siècle, tout le fond des terres cultivables constituait la propriété d'état et le paysan labourait sa parcelle en vertu de bail emphytéotique. Seulement sous le règne de Constantin le Grand, le gouvernement procéda à la vente de la terre aux individus et aux institutions. C'est l'Eglise qui était l'acquéreur le plus important; Elle avait hérité auparavant les biens confisqués aux hérétiques et aux temples païens, Elle disposait donc de grandes richesses. Les notables byzantins se trouvaient en concurrence avec Elle.

L'auteur essaie de présenter le rôle par tous ces grands possesseurs dans la vie économique de l'Egypte. Leurs terres étaient cultivées en vertu de bail. Les fermiers se recrutaient parmi les paysans sans terre et ceux qui n'en n'avaient que très peu, ou les colons. Le colon ne pouvait pas abandonner la parcelle lui accordée, tandis que le libre paysan-fermier pouvait le faire à condition de s'acquitter de toutes les exigences du contrat. Il n'y avait aucune différence entre la situation très difficile des uns et des autres du point de vue des charges matérielles. Selon les sources arabes la population de l'Egypte, au milieu du VI<sup>ème</sup> siècle, s'élevait aux six millions. En sachant que cette population était toujours agricole et qu'une partie considérable de la terre n'était pas cultivable, on peut conclure, que la pénurie de la terre était très grande. Les fermes paysannes étaient très rabougries et les impositions - immenses. Une catégorie à part était constituée par ceux, qui faisaient nombre des contribuables dans un village donné, mais, en pratique, habitaient d'une façon stable une ville voisine, y travaillaient comme artisans, ou étaient représentants des professions libres. Ils donnaient à ferme la parcelle qu'ils possédaient dans le village natal. Les informations recueillies par l'auteur, qui s'est basée sur les sources historiques, permettent de voir en noir l'image de la campagne égyptienne avant l'invasion arabe.